Nr. 248 Sobota 21 września (4 października) 1913 r. Rok VIII

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
PRENUMERATA. W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
„ Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekst. 20 k. NEKROLOGI po 40 k. od wiersza petit. za każdy raz. W rubryce „Nadesłane“ i w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb. Zwyczajne małe za tekstem od wyrazu po 4 k., poszukiwanie pracy po 3 k., przed tekstem podwójnie. Dołączenia po 10 rb. od tysiąca i koszta pocztowe.

Numer pojedyńczy 5 kop.!

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Czas odnowić prenumeratę na kwartał IV-ty.

Przypominamy Szanownym prenumeratorom, że dnia 1 października kończy się trzeci kwartał. Dla uniknięcia przerwy w odbieraniu „Dziennika Kijowskiego“ prenumeratorzy kwartalni i miesięczni zechcą łaskawie nadesłać prenumeratę przed upływem września. 11310

Widmo głodu.

Klęska powodzi i spowodowanego nią nieurodzaju spadła na Galicyę w chwili, kiedy kraj był najmniej do przesilenia przygotowany. Długotrwałe pogotowie wojenne, wywołana niem niekorzystna konjunktura finansowa, osłabiły odporność Galicyi, przygotowały grunt dla katastrofy głodowej.

Bo katastrofą głodową jest wykreślenie z budżetu drobnego rolnika 250 milionów poniesionych strat, w kraju, którego całą produkcyę rolną i przemysłu rolnego ocenia statystyka na 900 milionów koron, w kraju, którego jedyny większy przemysł naftowy nie przekracza 120 milionów koron rocznej produkcyi.

Następstwa klęski już zaczynają się objawiać. Drobny rolnik, — bo na niego przedewszystkiem spadł ciężar klęski, — wyprzedaje w braku innych produktów, same narzędzia produkcyi — nieliczny swój inwentarz. Przeszło na sto milionów sprzedano go już w ubiegłym roku, wyprzedaż gorączkowa trwa dalej, niszcząc samą organizacyę warsztatu rolnego.

Wzmaga się gorączkowo wychodźtwo. Wszystkie energiczniejsze żywioły uchodzą za granicę. Pozostaje w kraju na łup nędzy najsłabszy, najmniej odporny żywioł. Przyjdzie wkrótce chwila, kiedy ostatni zapas się wyczerpie i z nim ostatnia możność wytrwania a do duszy zwątpiałej zajrzy rozpacz i zbudzi bunt...

Rząd centralny i krajowy zdaje sobie sprawę z sytuacyi. Lecz młyny rządowe zawsze mielą — wolno. Cokolwiek jednak uczyniono by z tej strony, nie zmniejsza to obowiązku dzielnic ościennych, a przedewszystkiem dzielnicy zamożnej i żyznej.

Królestwo już zrozumiało swój obowiązek: Towarzystwo rolnicze już przystąpiło do organizacyi pomocy głodnym w Galicyi.

Czy damy się znacznie wyprzedzić pod tym względem dzielnicy na tyle niezaspokojonych własnych potrzeb łożącej?

Mamy towarzystwa rolnicze, które podjąć mogłyby akcyę analogiczną z tem, co zapoczątkowano w Królestwie. A gdyby nawet taka akcya zbiorowa okazała się niemożliwą, indywidualnie każdy z nas ma możność złożenia ofiary na głodnych w Galicyi. Nie znajdzie się chyba nawet w naszych twardych czasach dłoń, któraby od ust głodnego upragniony chleb powszedni odepchnąć się poważyła...

Dla spełnienia swego obowiązku tyle jest dróg, ile nędzy ludzkiej gromadzi się teraz nad głodnym ludem Galicyi.

Dróg nie braknie. A i dobrej woli chyba nie zabraknie również. Świadczą o tem już dziś szlachetnym odruchem, samorzutnie składane ofiary.

Acerbus.

Polemika o sejm galicyjski.

Uchwała komisyi parlamentarnej Koła polskiego, powzięta na wniosek posła Leopolda Jaworskiego, ażeby nie prosić rządu o zwołanie sejmu galicyjskiego jeszcze przed sesyą parlamentarną i w ten sposób nie drażnić ukraińców, wywołała wielkie niezadowolenie w części prasy galicyjskiej. I tak „Słowo Polskie“, „Gazeta Narodowa“ i „Głos Narodu“ wyrażają wielkie z tego powodu niezadowolenie. Dzienniki te zwracają uwagę, że tego rodzaju kapitulacya wobec ukraińców była wcale niepotrzebną, tembardziej, że ukraińcy wobec ciężkiego przesilenia ekonomicznego, byliby prawdopodobnie ograniczyli się do protestu i nie przeszkadzali za pomocą obstrukcyi ukonstytuowaniu sejmu. Obecne ustąpienie polaków wobec oporu rusinów przeciwko zwoływaniu sejmu utworzyło niebezpieczny na przyszłość prejudykat, ponieważ rusini będą mogli w przyszłości powoływać się, że sam ich protest wystarcza, aby sejmu nie zwoływać.

Natomiast organy prasowe, zbliżone do konserwatystów krakowskich tłómaczą, że komisya parlamentarna Koła polskiego nie odrzuciła wniosku posła Skarbka, domagającego się zwołania sejmu, lecz odłożyła załatwienie ostateczne tej kwestyi do najbliższych posiedzeń komisyi parlamentarnej, a to w tym celu, by nie psuć wspólnej akcyi polaków i rusinów w sprawie uzyskania zapomogi dla Galicyi.

Wypada jednak zaznaczyć, że najbliższe posiedzenie komisyi parlamentarnej odbędzie się dopiero tuż przed zwołaniem Rady Państwa, skutkiem czego zwołanie sejmu galicyjskiego przed sesyą Rady Państwa jest z góry wykluczone.

Kronika polska.

— Zapisy. Zmarły przed paru dniami w Warszawie Jan Bersohn zapisał 56,000 rb. na cele dobroczynne. Mianowicie 24,000 rb. dla instytucyi żydowskich i 12,000 rb. dla instytucyi chrześcijańskich. Ponadto 10,000 rb. zapisał swoim pracownikom i oficyalistom.

— Pieczęć niemiecka. Okazuje się, że gmina żydowska w Łodzi używała dotąd pieczęci z napisem w języku... niemieckim. Obecnie pieczęć powyższa z rozporządzenia władz odnośnych odebrana gminie została.

— Dar dla gimnazyum. „Dziennik Petersburski“ pisze: „Inżynier Leonard Jaczewski ofiarował dla zbiorów gimnazyum męskiego przy kościele św. Katarzyny nadzwyczaj ciekawe okazy archeologiczne z okresu bronzowego, pochodzące z powiatu minusińskiego, gub. jenisejskiej. Dar hojny profesora Jaczewskiego zwiększa znacznie zbiory małego muzeum gimnazyalnego, które w roku zeszłym założył dyrektor Cybulski. Oby przykład p. Jaczewskiego znalazł naśladowców: gimnazyum nasze winno bowiem być ośrodkiem kulturalnym“.

Trzecia wojna bałkańska.

Stanowisko Austro-Węgier w sprawie serbsko-albańskiej.

Już od paru tygodni obiegają po Wiedniu pogłoski, że Austro-Węgry żadną miarą nie pozwolą na wkroczenie wojsk serbskich do

Albanii. Dyplomacya Austro-węgierska jest zdania, że Serbia może samodzielnie prowadzić akcyę wojskową jedynie tylko na własnem terytoryum. Natomiast nie ma prawa przekroczenia granicy albańskiej i ścigania oddziałów albańskich, gdy te będą się cofały z terytoryum serbskiego do swoich stron ojczystych.

Obecnie ta wiadomość znalazła potwierdzenie w notatce inspirowanej dziennika poniedziałkowego „Sonn-Montagszeitung". Owa notatka brzmi:

„Oczekiwania, że powstanie albańskie nie wywoła dalszych zawikłań, usprawiedliwiają — jak się zdaje — dotychczas nadchodzące wiadomości. Jakkolwiek Serbia podjęła daleko idące przygotowania wojskowe i prezes ministrów Paszicz musiał nawet skrócić swój urlop, ażeby wziąć udział w obradach rady ministrów, to jednak wolno przypuszczać, że akcya serbska będzie się poruszała w ramach, określonych względami na postanowienia konferencyi ambasadorów w Londynie. I dopiero wtedy, gdyby to przypuszczenie okazało się nietrafne, Austro-Węgry i Włochy, które całkowicie się z sobą zgadzają w sprawie wspólnego postępowania co do Albanii, musiałyby się naradzić nad zarządzeniami, mogącemi zapewnić poszanowanie ich stanowiska".

Z tego wynika, że Austro-Węgry i Włochy grożą interwencyą zbrojną, gdyby istotnie rząd serbski zechciał ścigać albańczyków na ich terytoryum. Zachodzi więc tutaj dziwny stosunek. A mianowicie, albańczykom wolno napadać na terytoryum serbskie. Serbom natomiast nie wolno ścigać napadających wtedy, gdy, chroniąc się, przed natarciem wojsk serbskich, będą uciekali z powrotem na terytoryum albańskie. Cały ten wypadek nasuwa podejrzenie, że najście terytoryum serbskiego przez albańczyków ma posłużyć za wstęp akcyi Austro-Węgier i Włoch, skutkiem której przyjdzie do rewizyi traktatu w Bukareszcie na korzyść Albanii i Bułgaryi.

Pobudki ustąpienia von Hötzendorffa.

Wobec najrozmaitszych pogłosek, obiegających po Wiedniu o przyczynach ustąpienia bar. Conrada von Hötzendorffa, czynniki decydujące monarchii zdecydowały się wreszcie na ogłoszenie w sposób nieoficyalny prawdziwych powodów, które ustąpienie bar. Conrada von Hötzendorffa ze stanowiska szefa sztabu generalnego uczyniły koniecznie potrzebne. A mianowicie przyczyną tego ustąpienia nie są nieznaski pomiędzy bar. Conradem von Hötzendorffem a następcą tronu, lecz brak należytego dozoru w sztabie generalnym i nieznajomość natury ludzkiej, którą bar. Conrad von Hötzendorff objawił w sprawie dwóch szpiegów, a mianowicie w sprawie porucznika Jandricza i pułkownika Redla.

Bar. Conrad von Hötzendorff — jak pisze „Zeit" — będzie dzięki swoim wielkim zdolnościom i wielkiej wiedzy wojskowej bardzo użyteczny na innych stanowiskach, np. na stanowisku inspektora armii, ale jako szef sztabu generalnego zgrzeszył zbyt wielką naiwnością i nieznajomością ludzi. A ponieważ szef sztabu generalnego musi w układaniu swoich planów brać pod uwagę wszystkie możliwe czynniki nie tylko natury wojskowej, ale także i natury ogólno-ludzkiej, przeto bar. Conradowi von Hötzendorff brakuje jednego z ważnych przymiotów, umożliwiających jego pozostanie na stanowisku szefa sztabu generalnego.

Niepowodzenia włochów w Afryce.

Wojna bałkańska usunęła na drugi plan wielkie trudności, które armia włoska ma do zwalczenia w Afryce północnej. Wprawdzie od zawarcia pokoju w Lozannie upłynął już rok cały. Oficyalnie mówi się wobec świata, że Włochy zdobyły cały Trypolis i Cyrenaikę i oddają się tamże pracy kulturalnej. Pokazało się, że jest to złudzenie. Klęska, którą niedawno ponieśli włosi w Cyrenaice czyli w Libyi i śmierć komenderującego tamże generała włoskiego, wszystko to są wypadki, które przeczą oficyalnemu twierdzeniu, jakoby włosi byli panami kraju. Po dawnemu w rękach włochów, znajduje się tylko wązki pas nadbrzeżny. O kilkanaście kilometrów od brzegu kończy się panowanie włochów, a plemiona beduinów po dawnemu nie chcą uznać panowania włoskiego. Włochy będą musiały przez dziesiątki lat wysyłać w głąb kraju ekspedycye wojskowe, będą musiały nie szczędzić na ten cel funduszów, będą musiały ustawicznie zwalczać mnóstwo kłopotów, zanim zdołają wprowadzić w czyn fikcyę, że kolonie Trypolis i Cyrenaika rzeczywiście się znajdują w ich posiadaniu. Te kłopoty Włoch w Afryce północnej krępują, rzecz prosta, swobodę działania państwa włoskiego i nie pozwalają na angażowanie się w jakimkolwiek innym kierunku. Dyplomacya austro-węgierska odczuwa z tego powodu żywe zadowolenie, jakkolwiek tego po sobie niepokazuje, ponieważ na zewnątrz panują teraz pomiędzy Rzymem i Wiedniem jak najserdeczniejsze stosunki. Jest tedy rzeczą więcej niż wątpliwą, czy Włochy, które w Trypolisie ustawicznie muszą walczyć z wielkimi kłopotami i poświęcać na ten cel sporo pieniędzy, zechciałyby zaangażować się w Albanii południowej. Pomimo wszelkiej agitacyi włoskiej w Albanii południowej bowiem albańczycy nie poddaliby się władzom włoskim bez oporu tak, jak nie poddawali się nigdy władzom tureckim, a obecnie nie chcą się poddać władzom serbskim Starej Serbii i Sandżaku Nowobazarskiego.

Zniesienie serwitutów.

Rada ministrów w sierpniu r. b. zaaprobowała, opracowany przez ministerstwo spraw wewnętrznych projekt prawa o zniesieniu serwitutów w guberniach zachodnich.

Według projektu serwituty znoszone są albo w drodze umowy dobrowolnej pomiędzy właścicielami ziemskimi a włościanami, lub też na żądanie jednej ze stron przez władze państwowe. Za zrzeczenie się swych praw serwitutowych włościanie otrzymają rekompensatę w postaci parceli gruntowych, które stają się ich całkowitą własnością. W razie wzajemnej zgody właściciela ziemskiego i włościan dopuszczalne jest również odszkodowanie pieniężne.

Przepisy o zniesieniu serwitutów dotyczą 92,000 posiadłości leśnych, ogólnego obszaru 568,000 dziesięcin.

W zależności od projektowanego zniesienia serwitutów, ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik o środkach ochrony lasów i o wymianie gruntów pomiędzy właścicielami ziemskimi, a włościanami w Królestwie Polskiem.

W okólniku zaznaczono, że według posiadanych przez ministerstwo informacyi włościanie w Królestwie Polskiem często za zrzeczenie się swych praw serwitutowych otrzymują na własność wszystkie grunty pokryte lasem, z tem, że właściciel ziemski wycina las na rzecz swoją. Podobne tranzakcye zatwierdzają zwykle połączone komisye gubernialna i ochrony lasów, traktując sprawy podobne tylko ze strony formalnej.

Zważywszy to, ministerstwo zwraca uwagę na konieczność bezwzględnej ochrony lasów—zaznaczając, że wycinanie lasu dopuszczalne jest tylko w razie konieczności urządzania na gruntach leśnych futorów lub osad włościańskich. Zaś wycinanie lasu w warunkach określonych wyżej tolerowane być nie może, chyba, że dla braku gruntów włościanie nie mogą otrzymać innej rekompensaty za zrzeczenie się swych praw.

Informacye i pogłoski.

— Ministerstwo handlu i przemysłu zakomunikowało urzędnikom inspekcyi fabrycznej, iż wprowadzone w niektórych fabrykach świętowanie przez robotników dn. 1 maja nie może być żadną miarą traktowane.

W dniu tym robotnicy mogą być zwalniani od pracy tylko w tych miejscowościach, gdzie obchodzone jest święto-miejscowe, nie mające nic wspólnego z demonstracyjnym obchodem socyalistycznym.

— Według pogłosek Synod gromadzi obecnie materyały o działalności sekty baptystów i zamierza rozpocząć starania u ministra spraw wewnętrznych w celu ogłoszenia sekty tej za szkodliwą.

— Poruszona została kwestya przeniesienia do Władywostoku wzniesionego przed paru laty w Petersburgu w pobliżu dworca Mikołajewskiego pomnika cesarza Aleksandra III, dzieła Paolo Trubeckoja.

Przeniesienie pomnika projektowane jest wobec tego, iż sfery wyższe wyrażają niezadowolenie z dzieła Trubeckoja. W Petersburgu ma być następnie wzniesiony nowy pomnik.

— Ministerstwo oświaty zaprojektowało urządzenie przytułków i pensyonatów dla uczniów szkół wiejskich, rodzice których mieszkają daleko od szkoły.

— Ministerstwo spraw wewnętrznych zapatrując się przychylnie na ideę zwołania zjazdu przedstawicieli osad podmiejskich, zaproponowało inicyatorom zjazdu opracowanie programu obrad.

— „Russk. Słowo" pisze, że w kołach poważnych, wtajemniczonych w politykę zakulisową, nie wierzą w powodzenie memoryału, przesłanego do Krymu przez pewnego wybitnego dygnitarza. Memoryał ten, o ile wiadomo, stara się dowieść, że od r. 1905 Rosya uprawia zgubną politykę wewnętrzną, wbrew nastrojowi ludności, która nie interesuje się wcale ustrojem parlamentarnym i pragnie tylko zadośćuczynienia swym potrzebom ekonomicznym. Memoryał ma przedewszystkiem na celu obalenie Kokowcewa i został zredagowany przy udziale jednego z prawicowych posłów do Dumy, byłego gubernatora.

„Biuro informacyjne podaje do wiadomości ogólnej, że informacye gazet „Dień" „Bir. Wied.", „Piet gaz.", „Peter. List." i „Gołos Moskwy" zamieszczone w numerach z dn. 18 września, jakoby minister spraw wewnętrznych uważa projekt prawa o reformie ziemstw i wogóle wszystkie projekty, połączone z rozszerzeniem działalności instytucyi społecznych za przedwczesne i natomiast nalega na konieczności dokonania reformy parafii, która ma zastąpić drobną jednostkę ziemską. Pisma powienione podając wiadomość tą powoływały się na dobrze poinformowanych posłów do Dumy. Biuro informacyjne upoważnione jest do kategorycznego zaprzeczenia wiadomościom powyższym, ponieważ reforma samorządów ziemskiego i miejskiego nie powstaje w żadnym związku z projektem reformy parafii, opracowanym przez synod i złożonym radzie ministrów.

Minister spraw wewnętrznych nie rozmawiał, przytem wcale z działaczami społecznymi o reformie parafii. Materyały zaś dotyczące podstaw reformy ziemskiej i miejskiej gromadzone są energicznie i bez przerwy przez zarząd główny do spraw gospodarki miejskiej, w celu opracowania odpowiedniego projektu prawa.

Z życia rosyjskiego.

Książę i mieszczanin. Naczelnik ziemski 4-go rewiru powiatu syczewskiego, gub. smoleńskiej, rozważał następującą sprawę. Na Zielone Święta mieszkańcy Syczewki: Pietrow i Riabczykow, pracujący w biurach prywatnych, korzystając z pogody, udali się na wycieczkę zamiejską. Przechodząc około posiadłości marszałka Dworu ks. Urusowa „Malcewo", wycieczkowicze spotkali księcia w towarzystwie stanowego. Książę podniesionym głosem zapytał:

— Dlaczego nie kłaniacie się mi? Jestem właścicielem tego majątku.

— Nie mam przyjemności znać pana — odpowiedział Pietrow.

— Ach, pan mię nie zna! — odparł ironicznie książę Urusow i szpicrutą zrzucił kapelusz z głowy Pietrowa.

Świadkowie: stanowy Niedaczin i Riabczykow, wbrew twierdzeniu księcia, zeznali, iż Pietrow był trzeźwy i zachowywał się bez zarzutu.

Naczelnik ziemski skazał ks. Urusowa za zniewaźenie czynne mieszczanina Pietrowa na trzy tygodnie aresztu przy więzieniu.

Ekspedycya Siedowa. Ekspedycya Siedowa, zorganizowana przez nacyonalistów i mająca na celu dotarcie do bieguna północnego, nareszcie została odszukana. Do Archangielska przybył parostatek „Olga", który przywiózł kapitana Zacharowa, mechanika Zandera i 3 marynarzy z okrętu Siedowa „Foka".

„Olga" odszukała Siedowa na „Mateczkinym Szaże".

Ekspedycya zimowała na wyspach Pankratjewskich.

Pomimo, że stan ekspedycyi jest dość opłakany—Siedow z resztą swych towarzyszy pragnie wyruszyć w dalszą podróż do bieguna, posługując się dla przewożenia zapasów — białymi niedźwiedziami.

Z prasy żydowskiej.

*** W ubiegły czwartek i piątek żydzi obchodzili święto Nowego Roku — 5674-go od stworzenia świata.. Z powodu tej uroczystości „Hacefira", żydowskie pismo warszawskie w numerze „noworocznym" całym szaflikiem kłamstw raczy swoich czytelników..

„W roku tym zaczął się polski taniec piekielny, straszny, wobec którego pogromy w Rosyi były niczem. Wieśniacy podpalali domy żydowskie i nie pozwolili ich mieszkańcom wydostać się z ognia. Takie podpalenia zdarzyły się w kilku miejscach, a wszystkie urządzone w jednakowy sposób, na wzór inkwizycyi. A podpalaczy nie wykryto. Na szosach stawali zwyczajni zbójcy i napadali na żydów przejeżdżających i mordowali ich. Takie napady były liczne wszędzie. Dla uzupełnienia obrazu przyszło także oszczerstwo o używaniu krwi przez żydów, oszczerstwo, którego nie było w Polsce podczas ostatnich dziesięciolecl, a teraz obudziło się w strasznej postaci w dziesiątkach miast i wsi". „Inteligenci polscy ogrzewali się przy ogniu podpalania. Nakazy: „bijcie żydów" rozlegały się nie otwarcie, ale pośrednio i można było czytać między wierszami. „Uczniowie napadali i bili bez litości swych kolegów szkolnych, żydów".

Takimi to nikczemnemi oszczerstwami ciemne sfanatyzowane masy żydostwa karmią się systematycznie, celowo i — bezkarnie... Nie przeszkadza to pannom Sempołowskim i p. Rygierom zwalczać „zachłanność"... polską i rozrywać szaty nad „zdziczeniem"... polskiej prasy i „potwornością"... polskiego bojkotu...

Echa katastrofy.

Obecnie wyjaśnia się ostatecznie tajemnicza wersya o czterech domniemanych złoczyńcach, których niezwłocznie po katastrofie widziano uciekających w step.

Onegdaj do zarządu kolei Władykaukaskiej przyszedł jakiś włościanin i oświadczył, że w chwili katastrofy stał na platformie jednego z wagonów trzeciej klasy komunikacyi miejscowej. Tuż obok niego stało jeszcze trzech włościan. Gdy pociąg się wykoleił, wagon, w którym się znajdowali, wspiął się do góry i przewrócił się na bok. Jednocześnie wskutek silnego wstrząśnienia drzwi się odemknęły i wszyscy czterej wylecieli na tor kolejowy.

Przerażeni piekielnym hałasem i obsypani gradem spadających drzazg, umknęli czemprędzej w step, pozostawiwszy w nawpół rozbitym wagonie swe mantelzaki i tobołki.

Gdy odbiegłszy od toru kolejowego na odległość paru wiorst, skombinowali, że nie grozi im żadne niebezpieczeństwo, powrócili na miejsce katastrofy i wzięli nawet udział w akcyi ratunkowej.

Pasażerowie, którzy przybyli wczoraj do Kijowa ze stacyi Mineralne wody, opowiadają, że na stacyi Sosyki znajduje się dotychczas 17 ofiar katastrofy. Wszyscy są ciężko ranni, stan niektórych jest beznadziejny. Onegdaj na cmentarzu w pobliżu wzmiankowanej stacyi pochowano zabitych podczas katastrofy pasażerów.

Komisya, wyznaczona do zbadania przyczyn katastrofy, po obejrzeniu toru kolejowego i stwierdzeniu, że podkłady są spróchniałe, sporządziła protokół, który został przesłany do ministerstwa komunikacyi.

Stwierdzono, że zarząd kolei Władykaukaskiej, zgodnie z oświadczeniem naczelnika wydziału drogowego tej kolei, rzeczywiście wyasygnował w r. 1912 dość znaczną kwotę na zmianę podkładów na wszystkich dystansach kolei. Z drugiej strony wiadomo, że na dystansie, gdzie nastąpiła katastrofa, podkłady są stare — z przed 10 laty.

Jak wiadomo, wszelkie roboty na linii wykonywane są pod bezpośrednim kierunkiem naczelników dystansów. Jeżeli więc na dystansie nie uskuteczniono zmiany podkładów, nie mógł o tem nie wiedzieć naczelnik dystansu, który w imieniu kolei robi obstalunki i wypłaca dostawcom.

Nie można wobec tego twierdzić, że cała wina spada na naczelnika kolei Władykaukaskiej, lub naczelnika wydziału drogowego, który nie ma czasu ani możności kontrolować każdy krok naczelników dystansów.

Listy z Odesy.

(Koresp. własna „Dzien. Kij.)".

Walne zgromadzenie członków katolickiego T-wa dobroczynności.

W niedzielę dnia 14 września w sali szkółki katolickiej przy kościele odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków odeskiego katolickiego Tow. dobroczynności.

Towarzystwo to, założone przed laty przez nieodżałowanej pamięci Konstantego Wołodkowicza przekroczyło 30 lat istnienia i złożone na zebraniu sprawozdanie przedstawia rezultat zbożnej pracy całego niemal pokolenia.

Jak widać ze sprawozdania Tow. w roku ubiegłym liczyło 333 członków. Znaczną wartość (132,670 rb.) przedstawiają nieruchomości T-wa do których należą: domy przy ul. Greckiej, ofiarowane przez ś. p. Ignacego Bagieńskiego, folwark za miastem, podarowany przez ś. p. Helenę Wołodkowiczową, gmachy przy nowym kościele, mieszczące internat dla chłopców i przytułek dla chłopców, oraz willę dla kolonii letnich na Średnim Fontanie. Kapitały Tow. wynoszą ogółem około 50,000 rb., a mianowicie:

1) Kapitał imienia Falkowskiej—12,600 rb. zapomogi dla uczniów szkół, opłaty wpisowego i nabywania książek i podręczników szkolnych.

2) Kapitał imienia A. Jastrzębskiego, (ofiarowany przez J. Gilewicza)—500 rb., dla stypendystów szkółki katolickiej.

3) Kapitał imienia Zofii Wassal—8,700 rb. na zapomogi dla obcych oraz potrzeby przytułku.

4) Kapitał imienia Aleksandra Wassal 4,000 rb., na wsparcia dla obcych.

5) Kapitał imienia Kazimiery Paszkowskiej 1,000 rb. na zapomogi dla uczącej się młodzieży.

6) Kapitał im. d-ra Aleksandra Łońskiego—5 290 rb.

7) Kapitał imienia majora Feliksa Święcickiego—3,200 rb. dla utrzymania sieroty w przytułku.

8) Kapitał im. Włodzimierza Kossowskiego—9,100 rb.

9) Kapitał imienia Floryana Giżyckiego—1,000 rb.

10) Kapitał im. hr. Ludgarda Grocholskiego—900 rb. dla utrzymania chłopca w przytułku.

11) Kapitał imienia Jana Wasilewicza 5,142 rb.

12) Kapitał im. Jana Borkowskiego—251 rb.

13) Kapitał im. hr. Ludg. Grocholskiego—730 rb.

14) Kapitał im. Elizy Orzeszkowej—220 rb.

Jak widzimy Tow. odeskie jest zasobne, niebraknie mu ani środków, ani ludzi. W roku ubiegłym okazano pomoc 1 365 osobom, oraz 517 dzieciom.

Dochody Tow. są znaczne. Z opłat członkowskich oraz jednorazowych ofiar otrzymano 1,972 rb., z domów i folwarku—5 804 rb., z balów i zabaw 5,003 rb., dochody z kapitałów—15,296 rb. Mimo to wszystko życzyć należy, aby w pracach T-wa przyjęła udział większa liczba osób. Prócz zarządu, działa koło dam opiekunek, oraz 6 (wyraźnie 6) opiekunów panów.

Na Odesę liczącą przeszło 30,000 ludności katolickiej to za mało. Należałoby pociągnąć do pracy całe szeregi nowych jednostek, osłabiając zbytnią, centralizacyę zarządu.

O tem wszystkiem dość dużo i z werwą mówiono na walnem zebraniu. Lecz być może w imię dobra ogólnego lepiej na te scysyę i szermierkę słowną zarzucić zasłonę?!

Selim Mirza.

Z życia prowincyi.

Kamieniec Podolski. *(we wrześniu)*

Wybory do Rady Państwa.

Z depeszy z Kamieńca wiedzą już czytelnicy „Dziennika Kijowskiego" o wyborze Rakowicza na posła do Rady Państwa od Podola, który na nadzwyczajnem zgromadzeniu ziemskiem w Kamieńcu 15-go b. m. przeszedł 42 głosami przeciw 24.

Jego współzawodnik hr. Heyden zdobył 31 głosów za i 35 przeciw. Zgromadzenie było niezwykle ludne jak na nasze podolskie stosunki wobec dróg ohydnych, które dzielą Kamieniec od reszty świata. Stawiło się 67, radnych z ogólnej ich liczby 88. Brakowało zatem tylko 21. Powstaje pytanie, czy też szanse Rakowicza były pewne, czy też owi 41, którzy za nim głosowali, byli tak niezłomnie przekonani o większej wartości swego kandydata. Z przebiegu wyborów widać, że walka Rakowicza wcale nie była tak łatwą, chociaż puszczono w ruch cały rozporządzalny arsenał środków i środeczków, z którego tak chętnie czerpią panowie nacyonaliści bez najmniejszych skrupułów. Przedwyborcze zgromadzenie, naturalnie partyjne, z którego najskrupulatniej usunięto tych, na których oddziaływać nie było można, trwały kilka dni. Jednano stronników perswazyą, podobno nawet groźbą i w ten sposób ściągnięto owych 41, z których wszelako 6 podało głosy i za Heydenem, jak widać z wyników głosowania. Cóż zrobili stronnicy kandydatury hr. Heydena? Sądzę, że się nie omylimy, twierdząc, że zrobili bardzo mało; w każdym razie walczyli słabszą bronią, mniej celną niż ich przeciwnicy. Jeśli odliczyć 6 głosów podanych za Rakowiczem i za Heydenem, i dziesięć głosów polskich, zdołali oni zjednać dla swego kandydata zaledwie 15 głosów i zdołali osiągnąć tak marny rezultat, wystawiając osobę nadzwyczaj popularną wśród wyborców, o wiele popularniejszą i sympatyczniejszą dla wszystkich niż Rakowicz. Celne pociski nacyonalistów, osłonięte potężnem poparciem czynników w takich razach bardzo miarodajnych, musiały zwyciężyć i zwyciężyły.

Zaznaczyć tu wypada, że polacy obowiązek swój spełnili najskrupulatniej. Było na sali 10 radnych polaków. Pan Jaroszyński zaś, który nie bacząc na niezdrowie dojechał do Płoskirowa, nie mógł się stawić w skutek zepsucia się w drodze automobilu, którym jechał. Polacy obowiązek swój obywatelski wypełnili gremialnie co do jednego.

T. M.

Łuck, *we wrześniu.*

(Kor. wł. „Dz. Kijow.").

Defraudacya w Łuckiem T-wie Wzajemnego Kredytu.

Łuckie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu, bodaj najpoważniejsza instytucya finansowa tego rodzaju w naszym kraju, znajdująca się w rękach naszego społeczeństwa, poniosło ostatniemi czasy ciężki cios nie tyle materyalny, co moralny.

Towarzystwo to, założone przed 10 laty za inicyatywą ś. p. mecenasa W. Kuczyńskiego z udziałami członków w kwocie 10,000 rb. (które w owym czasie bardzo trudno było zebrać, gdyż nie wierzono, abyśmy mogli cokolwiek własnemi siłami zrobić), rozwijało się stopniowo, bez skoków, bardzo silnie. Udziały wzrosły do 18,000 rb., obrót kasowy sięga 25,000,000 rb., sumy wydane na pożyczki wynoszą około 1,200,000 rb. i prawie są równe z sumami, złożonemi w Towarzystwie na wkłady terminowe i rachunki bieżące, tak, że T-wo łuckie w rzadkich tylko wypadkach i to na niewielkie sumy ucieka się do redyskonta swego portfelu w innych instytucyach finansowych. Członkami T-wa, z wyjątkiem kilku poważnych kupców-żydów, są właściciele większych i mniejszych posiadłości ziemskich — polacy, rosyanie, rusini i czesi, a poza tem przedstawiciele inteligencyi—lekarze, adwokaci, urzędnicy. Zarząd (dyrekcya i rada) przeważnie składa się z polaków, lecz wchodzą do niego rosyanie i czesi.

Jak piorun z jasnego nieba uderzyła w nas wszystkich w sierpniu r. b. wiadomość, że w T-wie popełniono znaczne nadużycia — wiadomość, niestety, prawdziwa. Powszechnie szanowany były buchalter banku p. Witold Godlewski uległ nieszczęsnej namiętności gry hazardowej i przegrawszy przed trzema laty pierwszy tysiąc rubli, chciał się odegrać, skutkiem czego były dalsze defraudacye. Ażeby uniknąć rozgłosu o swej działalności w tej sferze, p. Godlewski jeździł grać do Równego, a gdy spotkał tam kogo ze znajomych, zawsze dowodził, że jest wygrany. W czasie kilkudniowej nieobecności buchaltera zarząd otrzymał list, żądający powtórnie regulacyi pewnych sum. Zarząd, który nie otrzymał pierwszego żądania, przedsięwziął poszukiwania i w biurku buchaltera znaleziono inne listy, ukryte tam przez p. Godlewskiego. Natychmiastowa rewizya i ściśle sprawdzenie rachunków z innemi instytucyami finansowemi przekonały, że defraudacya sięga poważnej sumy 38,000 rb.

Teraz dopiero okazało się, jak przezorny był zarząd bankowy—pomimo nalegania wielu członków, zawsze starano się oprócz sum z prawa przeznaczonych na kapitał zapasowy, pozostawiać część dywidendy na fundusz rezerwowy. W ten sposób oprócz 16 500 rb. kapitału zapasowego, zebrano około 18,000 rb. kapitału rezerwowego. Oprócz tego rok bieżący był nadzwyczaj dla T-wa pomyślny: pomimo, iż rok finansowy jeszcze nie skończony, księgi kasowe przekonywują, że dochód tegoroczny znacznie przewyższa dochody lat poprzednich i nawet roku ostatniego.

W myśl tego zebranie pełnomocników T-wa postanowiło pokryć stratę odrazu w roku bieżącym, bez rozkładania na raty, gdyby zaś dochody bieżące nie pokryły straty, dopełnić takową z kapitału zapasowego i rezerwowego. Straty więc materyalne T-wa ograniczą się w najgorszym razie do tego, że stowarzyszeni nie otrzymają dywidendy za rok bieżący, a może i stracą część zapasów, zrobionych w latach poprzednich.

Straty moralne o wiele są znaczniejsze. Nie mówię już o naszych przyjaciołach, którzy rozgłaszają urbi et orbi, że w nadużyciach brał udział cały zarząd, że wszyscy jego członkowie wraz z komisyą rewizyjną oddani są pod sąd, że byt instytucyi jest zagrożony, lub nawet krach ukrywany—nawet wśród własnego społeczeństwa spostrzegamy ogromne rozgoryczenie i niedowierzanie.

W pierwszej chwili po rozgłoszeniu wiadomości o stratach Towarzystwa rzucono się do kasy, odbierano co kto mógł, ale kiedy wypłacono bez zwłoki wszystko, kiedy obrachunki zarządu zostały potwierdzone, zaufanie materyalne wróciło i kasa znowu się zaczęła napełniać. Zaufanie moralne jednak do sił własnych osłabło—odbija się to nie tylko na Towarzystwie wzajemnego kredytu, ale i na innych instytucyach społecznych.

Mówią, że gdyby na czele instytucyi stali zawodowi finansiści, a nie prowadzący instytucyę prawie od początku pp. Roguski, Feliński i Kabziński (wszyscy trzej ziemianie, pierwsi dwaj adwokaci, trzeci zaś kupiec), to prędzej wykrytoby podstępne i nadzwyczaj sprytne machinacye p. Godlewskiego i nie narażonoby T-wa na straty; być może—ale z drugiej strony nie utrzymanoby tego społeczno-obywatelskiego kierunku instytucyi, który jej nadał założyciel a podtrzymuje zarząd obecny. Jeżeli tak ciężkie dla ziemian lata jak 1912 i obecny 1913 nie przyniosły strat bankowi z powodu niewypłacalności, pomimo rozszerzenia operacyi—dowodzi to, że zarząd banku umiejętną ręką dopomagał gdzie tylko było można i trzeba, ratując niejednego w ciężkich chwilach, lecz i nie narażając powierzonych mu funduszów publicznych.

Może być, że przy zarządzie fachowych finansistów Towarzystwo znacznie rozszerzyłoby swe operacye—prowadząc na szeroką skalę rozmaite działy bankowe, które zarząd obecny uważa za mniej pewne i ogranicza—ale wtedy my, członkowie Towarzystwa nie mielibyśmy tej pewności, którą mamy obecnie, że za czynności zarządu nie będziemy odpowiadali swymi majątkami, a w chwili potrzeby znajdziemy pomoc.

Szczęsny Poniatowski.

WYSTAWA.

Kronika wystawy.

— Wczoraj wieczorem w biurze wystawy otrzymano zawiadomienie kijowskiego zarządu miejskiego z żądaniem niezwłocznego z dniem dzisiejszym usunięcia okazów z budynku miejskiego, gdzie znajdują się okazy działów szkolnego i naukowego, ponieważ miasto zamierza oddać ten lokal dla umieszczenia 500 szeregowców pułku chersońskiego.

Wobec tego, iż większą część budynku zajmują okazy, należące do miasta (szkół miejskich), komitet wystawy zwrócił się do miasta z prośbą, aby przedewszystkiem zostały usunięte eksponaty miejskie.

Biuro wystawców zawiadomiło prezesa rady rzeczoznawców, iż komisya ekspertów w dziale budowy maszyn odmawia dokonywania ekspertyzy maszyn, które z tych lub owych przyczyn nie mogą być wprowadzone w ruch na placu wystawy. Uważając, iż pozbawienie szeregu wystawców prawa uczestniczenia w konkursie byłoby rzeczą niesprawiedliwą i wywołałoby szereg skarg ze strony firm zainteresowanych, biuro wystawców prosi prezesa rady o zorganizowaniu specyalnej ekspertyzy maszyn, które na placu wystawy nie były demonstrowane w ruchu.

— Dn. 19 września kasa wystawy sprzedała 4841 biletów wejścia.

Od dnia otwarcia zwiedziło wystawę za biletami płatnymi 665,176 osób.

— Dotychczas w komitecie wystawy nie zostały uporządkowane listy nagrodzonych okazów na wystawie bydła i ptactwa. Jak nas informowano, przy przepisywaniu list zauważone zostały pewne niedokładności, skutkiem czego listy nagród będą jeszcze raz rozpatrywane przez radę rzeczoznawców na dzisiejszem posiedzeniu wieczornem i zapewne nie wcześniej, jak jutro rezultaty przyznania odznaczeń będą podane do wiadomości publicznej.

— Po ostatniem obliczeniu ilości sprzedanych biletów na wystawę bydła i ptactwa, stwierdzono, że kasy przy wejściu na wystawę bydła sprzedały 20,914 biletów, a kasa wystawy ptactwa — 8117; razem 30,031 biletów.

Pawilon galicyjski.

W ostatnich dniach pawilon Związku zdrojowisk i uzdrowisk galicyjskich wzbogacił się szeregiem nowych okazów. Przedewszystkiem więc w grocie, urządzonej w prawym rogu pawilonu, na postumencie ze złomów solnych ustawiono dużych rozmiarów figurę św. Kingi, patronki i opiekunki górników polskich, z której imieniem łączy się piękna legenda o powstaniu kopalń wielickich. Posąg, wykuty w soli przez górnika-artystę Józefa Markowskiego, ogromnie zaciekawia zwiedzającą pawilon publiczność rosyjską, która ustawicznie dopomina się o wyjaśnienia.

Nad grotą umieszczono tablice, przedsta-

wiające przekrój oraz rzut poziomy kopalni w Wieliczce. Sporo fotografii z podziemi wielickich daje przybliżone pojęcie o grotach i komorach („Arcyksięcia Fryderyka", „Przykos", „Arcyksiężny Stefanii", „Michałowice", „Magdaleny" i in.) kopalni.

Obok widzimy grupę kryształów solnych, szereg przedmiotów, wykonanych z soli, jako to: krzyżyki, solniczki, przyciski, figurki i t. p., kilkanaście słojów z solą kryształową mełtą, spiżową w kruszkach, fabryczną mieloną, denaturowaną, szybikową mełtą, bydlęcą, zieloną i t. p.

Pod panoramą Pienin umieszczono szereg doskonale wykonanych fotografi, przedstawiających cudne krajobrazy Szczawnicy. Obok sanatoryum dla piersiowo-chorych d-ra K. Dłuskiego w Zakopanem wystawiono widoki i prospekty zakładu kąpielowego „Niemirów" (siarczano-solno-alkaliczny, własność Karola hr. Kruzensterna), położonego w odległości 8 godzin drogi od Lwowa. Kąpiele siarczane, borowinowe, rzeczne, piaskowe, słoneczne, zabiegi wodolecznicze i t. d. Leczą tam reumatyzm, artretyzm, choroby skórne, nerwowe, kobiece; znakomite letnisko wśród niezmierzonych lasów.

Dalej na stole pod ścianą umieszczono przedmioty z największego w Galicyi zakładu siarczanego (pół godziny koleją od Lwowa): Lubienia Wielkiego, własność członka zarządu Związku zdrojowisk Adolfa bar. Brunickiego. Zakład posiada najsilniejsze wody siarczane w Europie, urządzony z komfortem. Ma też wszelkie nowoczesne urządzenia, jak instytut Zandera, emanatoryum radowe, inhalatoryum Bullinga. Wody lubieńskie leczą ze znakomitym skutkiem reumatyzm, artretyzm, ischias, gruźlicę kości i okostnej, choroby skórne oraz choroby nosa, gardła i krtani.

Tuż obok drzwi wejściowych umieszczono fotografie zakładu zdrojowo-kąpielowego w Truskawcu. Jest to wieś, odległa o 4 godziny drogi od Lwowa, o 9 zaś kilometrów od powiatowego miasta Drohobycza. Posiada nadzwyczajną rozmaitość wód mineralnych: zdroje słone, słono-glauberskie (gorzkie), siarczane, a nadewszystko jedyną na świecie „Naftunę" z wodą silnie moczopędną, zawierającą minimalną ilość składników mineralnych, wskutek czego istotny powód jej działania pozostaje dotychczas zagadką. Wszystkie te źródła są radioaktywne. Leczą się tu akrofuły, katar nosa, gardła i dróg oddechowych, choroby nerek, pęcherza, kobiece, reumatyzm, ischias, zatrucie rtęcią, skórne i t. d.

Po lewej stronie wejścia umieszczono sanatoryum d-ra Kazimierza Soleckiego we Lwowie. Jest to zakład pierwszorzędny, urządzony z komfortem i zaopatrzony we wszelkie najnowsze zdobycze nauki lekarskiej.

Obok Krynicy, ze względu na bliskie sąsiedztwo, umieszczono nowy (otwarty w roku 1910) zakład zdrojowy Łomnica Zdrój d-ra Ziarki z Piwnicznej, położony na malowniczym brzegu rzeczki Łomnicy (dopływ Popradu), wśród lasów świerkowych. Posiada źródło wody żelazistej, bogate w bezwodnik.

Przed panoramą Gorgan ułożono wyroby strojów zakopiańskich: serdaki męskie, damskie i dziecinne z fabryki kuśnierskiej Jana Zytkowicza w Zakopanem.

Na stole głównym widzimy ubrania dla turystyki i sportów zimowych (do nart i saneczek) żakiety, serdaki, szale, kamasze zimowe, czapki i rękawice, pończochy, wyrabiane w specyalnej fabryce p. n. Szkoła i pracownia wyrobów sportowych „Prządka" Wandy Piotrowskiej we Lwowie. Obok umieszczono ubrania z materyi porowej, używane w zakładzie d-ra Apolinarego Tarnawskiego w Kosowie. Zakład oddalony o 8 godzin drogi (koleją i autobusem od Lwowa), położony w romantycznej okolicy i niezwykle łagodnym i ciepłym klimacie, gdzie wybornie udają się winogrona, cieszy się w ostatnich czasach ogromnem powodzeniem. Leczenie głównie świeżem powietrzem, ruchem, gimnastyką, słońcem i wodą.

Niedaleko Kosowa, wśród olbrzymów górskich Czarnohory, wśród dziewiczych lasów, potoków Czeremoszu i ogromnych tajemniczych jezior, na wysokości 1,100 metrów nad poziomem morza, leży Burkut. Jest to zakład zdrojowo-kąpielowy, ze źródłami o wodzie gazowej, która może służyć jako doskonały napój stołowy. Zakład jest własnością skarbu austryackiego, dzierżawiony obecnie przez p. Mieczysława Lewickiego. Fotografie i prospekty znajdujemy na głównym stole.

Dalej umieszczono dwie sąsiadujące z sobą zakłady zdrojowo-kąpielowe, Rymanów i Iwonicz (7 godzin koleją od Lwowa). Oba posiadają solanki jodowo-bromowe. Zakład w Rymanowie, własność prezesa związku zdrojowisk i uzdrowisk Jana hr. Potockiego, położony w cudnej okolicy górskiej, wśród lasów świerkowych, posiada wspaniały zakład kąpielowy, urządzony z ogromnym komfortem. Zakład w Iwoniczu jest własnością Józefa i Emmy br. Załuskich, również posiada urządzenia europejskie.

Tuż obok spostrzegamy fotografie zakładu zdrojowo-kąpielowego w Rabce (7 godzin od Lwowa, 3 od Krakowa). Zakład posiada najsilniejsze w świecie wody jodowo bromowo-słone i urządzony jest wzorowo i z komfortem.

Stojące w pawilonie dwa stereoskopy zawierają po 50 zdjęć z Tatr i wschodnich Karpat (Gorgany, Czarnohora). Cały pawilon udekorowano kilimami z fabryki Ewy Ramzowej z Krakowa i fabryki „Giewont" we Lwowie. Nadto rozwieszono kilka pięknych makat ze znanej fabryki Oskara hr. Potockiego w Buczaczu.

Należy żałować, iż cały szereg zdrojowisk galicyjskich, niezaprezentowały nam w pawilonie swych okazów. Zdrojowiska te posiadają tam jedynie swe afisze reklamowe, jak naprzykład: Głębokie, Morszyn, Wysowa, Szkło, Żegiestów, Swoszowice, Pustomyty, Nowosiela i in.

ZJAZD działaczy miejskich.

Ostatnie posiedzenie zjazdu otworzył p. Djakow o godzinie 2 i pół. Na sali zebrali się wszyscy pozostali w Kijowie uczestnicy zjazdu. Nastrój spokojny, choć nikt nie wierzy, aby na przyjętych uchwałach finansowo gospodarczych można było postawić kropkę, nie wymieniwszy źródła wszystkich bolączek, nie tylko miejskich, nie wypowiedziawszy tego, co choć ukrywane i powściągane, dawało się wyczuwać w przemówieniach wszystkich niemal mówców w ciągu 9 dniowych obrad zjazdu.

W pierwszym rzędzie widzimy Aleksandra Guczkowa, który specyalnie na wczorajsze posiedzenie przybył z Petersburga.

Na galeryi zebrało się sporo publiczności.

P. Djakow odczytuje odpowiedź telegraficzną, naczelnika głównego zarządu gospodarki lokalnej Anciferowa na telegram zjazdu, wysłany podczas bankietu. P. Anciferow obiecuje w swym telegramie, iż uchwały zjazdu przyjęte będą pod uwagę podczas rozpatrywania nowych projektów praw.

Po odczytaniu uchwał zjazdu przewodniczący komunikuje zebraniu wnioski komisyi w sprawie następnego zjazdu.

Komisya uznała za pożądane, aby przyszły zjazd działaczy miejskich odbył się w jaknajbliższym czasie, o ile nic nie stanie na przeszkodzie — w r. 1914. Za miejsce następnego zjazdu obrano Moskwę, przyczem wyrażono życzenie, aby program przyszłego zjazdu został możliwie rozszerzony. (Oklaski). Wszelkie prace przygotowawcze, jak zorganizowanie biura zjazdu, zaproszenie doń przedstawicieli miast i ludzi nauki i t. p. postanowiono powierzyć moskiewskiemu zarządowi miejskiemu.

Wnioski komisyi zostały przyjęte oklaskami.

W sprawie powyższej uchwały zabiera głos poseł do Dumy Wielichow, zaznaczając iż jednem z zadań zjazdu powinno być ułatwienie posłom do Dumy i Rady Państwa ich pracy prawodawczej w zakresie ustawodawstwa miejskiego. W tym celu mówca proponuje rozesłać rezolucye zjazdu wraz z motywami wszystkim członkom obu Izb Prawodawczych (oklaski).

Poza tem p. Wielichow proponuje, aby w celu wyjaśnienia i większego podkreślenia rezolucyi zjazdu poszczególne miasta ze swej strony wszczęły starania w sprawach je obchodzących, co z jednej strony przyczyni się do wyświetlenia wielu potrzeb miejscowych, niedostatecznie wyjaśnionych na zjeździe, z drugiej zaś takie masowe starania będą miały wielkie znaczenie pod względem moralnym.

Zjazd przyjmuje oba wnioski p. Wielichowa, jak również propozycyę p. Ałmazowa, aby koszty wydania i rozesłania prac zjazdu podzielić między wszystkie miasta.

Porządek dzienny został wyczerpany. Zabiera głos przedstawiciel m. Moskwy p. Nowikow, który przemówił w te słowa:

— Pozwólcie mi, panowie, jako przedstawicielowi Moskwy, wyrazić wam głęboką wdzięczność za tą jednomyślność, z jaką przyjęta została nasza propozycya, aby następny zjazd działaczy miejskich odbył się w Moskwie.

Konieczność zjazdów miejskich stała się jasna już choćby z tego, iż na zaproszenie do Kijowa odpowiedziała większość miast. Miejmy nadzieję, iż tak szczęśliwie rozpoczęte tu dzieło zacznie się rozwijać w dalszym ciagu i w Moskwie zbierze się jeszcze większa liczba uczestników.

Miejmy nadzieję, iż i drugie życzenie, wyrażone w przyjętej przed chwilą uchwale zjazdu, dotyczące rozszerzenia programu zjazdu, zostanie urzeczywistnione w Moskwie.

Wówczas będziemy nakoniec mogli pomówić o wszystkich bolączkach i krzywdach, które przygniatają tak mieszkańców miast, jak jak i obywateli rosyjskich.

Miejmy nadzieję, iż tam w Moskwie będziemy mieli możność jasno i wyraźnie stwierdzić, iż rozwój życia miejskiego jest zupełnie niemożliwy bez zasadniczej reformy ustawy miejskiej, tak jak i ulepszenia wogóle warunków życia rosyjskiego, nie da się pomyśleć bez urzeczywistnienia reform w ustroju prawno-politycznym, zapowiedzianych z Najwyższej woli przed 8 laty.

Po przemówieniu delegata moskiewskiego rozległy się długo niemilknące oklaski. Przewodniczący dzwoni bez przerwy, zagłuszając ostatnie słowa mowcy. Pomocnik policmajstra podbiega do stołu prezydyalnego i mówi coś, czego nie można dosłyszeć. Na końcu okazuje się, iż idzie mu o zamknięcie zjazdu, ponieważ właściwie jego czynności zostały już ukończone.

Kilku uczestników przedkłada mu, iż powinien on wprzód udzielić pierwszego ostrzeżenia. Przedstawiciel policyi bezradnie spogląda na przewodniczącego, w końcu z rezygnacyą upada na fotel.

Gdy się nieco uciszyło, p. Djakow udziela głosu p. Guczkowowi.

Mówca przedewszystkiem stwierdza doniosłe znaczenie uchwał zjazdu, który w tym dniu dokonał bilansu tak swych rezolucyi, jak i nastrojów, jakie panowały w ciągu całego trwania obrad.

Przechodząc do rezolucyi zjazdu, mówca stwierdza pewne braki, których uchronić się nie było można. Pomimo to powzięty został cały szereg nader doniosłych uchwał. Nie o ich treść jednak idzie mowcy, lecz o nastrój; zdaniem p. Guczkowa prace zjazdu odbywały się w przygnębieniu, znać było brak wiary, iż prace te przyniosą jakiekolwiek wyniki, iż zostaną one urzeczywistnione, iż choć mała ich część przybierze kształty realne. Ten brak wiary pochodził nie z powodu trudności decydowanych spraw—źródłem jego były ogólne warunki, wzbudzające obawę o los wszelkich uchwał, życzeń i rezolucyi. W końcu p. Guczkow proponuje zjazdowi przyjęcie następującej rezolucyi:

Pierwszy wszechrosyjski zjazd przedstawicieli miast, po ukończeniu prac dotyczących podniesienia stanu finansów miejskich oświadcza:

1. iż szybkie i całkowite urzeczywistnienie wskazanych przez zjazd reform w związku z zasadniczą rewizyą ustawy miejskiej stanowi niecierpiącą zwłoki konieczność i jedyne wyjście dla rzeczywistego podniesienia finansów miejskich;

2. iż wprowadzenie w życie tego programu napotyka największą przeszkodę we współczesnych warunkach politycznych, (pom. policmajstra czyni drugie ostrzeżenie) w ciężkim zastoju twórczości prawodawczej, w głębokim rozstroju zarządu i w stosunku władzy rządowej do organów samorządu.

W tem miejscu pom. policmajstra oświadcza o zamknięciu zjazdu. Przewodniczący dzwoni.

Wśród ogólnego hałasu i poruszenia p. Guczkow odczytuje trzecią część rezolucyi:

3. iż dalsza zwłoka z urzeczywistnieniem niezbędnych reform i uchylanie się od zasad, zapowiedzianych w Manifeście 17 października grożą krajowi ciężkiemi wstrząśnieniami i zgubnymi skutkami.

Rezolucya p. Guczkowa przyjęta została frenetycznymi i długo niemilknącymi oklaskami.

Gdy cokolwiek się uciszyło, p. Djakow oświadcza, iż ostatnia rezolucya, jako nieobjęta programem zjazdu, nie wejdzie do jego uchwał, i ze swej strony ogłasza o zamknięciu zjazdu.

———

Po zamknięciu zjazdu kilkunastu uczestników zjazdu złożyło na ręce przewodniczącego następujące oświadczenie:

Wyrażając swą zupełną solidarność z wygłoszoną przed chwilą deklaracyą, grupa członków zjazdu wyraża głęboki żal, iż wszelkie usiłowania poszczególnych uczestników zjazdu w celu skierowania jego działalności w stronę, któraby mogła stworzyć trwałą podstawę dla takiej deklaracyi, systematycznie były udaremniane, wobec czego działalność zjazdu musiała się skupić na poszczególnych detalach życia miejskiego.

Grupa uczestników uważa, iż zjazd wykonałby swe zadanie tylko w takim razie, gdyby ogłoszona obecnie deklaracya została przeześń przyjęta na początku jego prac i stała się ich podstawą, gdyż to dałoby możność wyjaśnienia zasadniczych przyczyn tego głębokiego rozstroju, jaki przeżywają obecnie wszystkie miasta rosyjskie.

Z zakładów naukowych.

Uniwersytet. Wczoraj upłynął ostateczny termin składania podań o przyjęcie do uniwersytetu. Ostatnia grupa maturzystów w ogólnej liczbie z górą 350 osób (w tem byłych studentów około 300), dotychczas nie mogła być przyjęta do uniwersytetu z powodu braku niektórych dowodów, a głównie świadectw o prawomyślności. Dopiero po zebraniu danych co do prawomyślności kandydatów, rektor zdecyduje przyjęcie ostatniej grupy.

— Wobec tranzlokowania profesora M. Ruzskiego (katedra zoologii) do Tomska, fakultet fizyko-matematyczny powierzył docentowi M. Woskobojnikowowi wykłady histologii, zoologii, anatomii porównawczej, oraz—zajęcia praktyczne z zoologii ssaków.

— Katedrę fizyologii zwierząt, oraz kierunek nad zajęciami praktycznemi powierzono profesorowi W. Czagowcowi zamiast profesora A. Leontowicza, który otrzymał tranzlokacyę do moskiewskiego instytutu rolniczego.

— Fakultet fizyko-matematyczny wykłady „pomiarów fizycznych" dla studentów II kursu powierzył docentowi S. Kollendzianowi.

— Na posiedzeniu wydziału historyczno-filologicznego obrano na dziekana prof. M. Bubnowa. Będzie to trzecie trzylecie dekanatu prof. Bubnowa.

Wyższe kursy żeńskie. Z dniem 1 października zawakuje 15 miejsc w laboratoryum. Słuchaczki kursów, pragnące zająć te miejsca, powinny przed wskazanym terminem zdać „colloquium" z chemii nieorganicznej. Colloquia odbywają się co środę i sobotę od 11—12 w południe.

— Jutro, w niedzielę odbędzie się ekskursya botaniczna do Puszczy Wodnej celem zbierania „myxomycetes". Punkt zborny — Padół, plac Aleksandrowski przy stacyi tramwajowej o godz. 9-ej i pół rano; powrót nastąpi około godz. 4—5 po południu.

— W d. 26 b. m., w czwartek, wyruszy w tym samym celu wycieczka botaniczna do miejscowości „Kin grust". Punkt zborny, oraz godziny wyruszenia i powrotu wycieczki — jak wyżej. Uczestniczki wycieczek powinny zaopatrzyć się w śniadanie.

— Dyrektor kursów, profesor G. K. Susłow przyjmuje interesantów trzy razy tygodniowo, a mian.: we wtorki o godz. 2-ej, w czwartki — o godz. 2-ej i w soboty o godz. 12-ej.

W sprawie aresztowania morderców Saksonowa

Dalsze poszukiwania w sprawie zabójstwa kasyera Saksonowa wykazały, że zabity miał w Koriukówce siostrzeńca, który podczas swego pobytu w szkołach przyjaźnił się z Pimienowem i stąd ten ostatni znał Saksonowa, jako człowieka bogatego i wespół ze swoimi towarzyszami obrał go za ofiarę. Po powzięciu zamiaru dokonania tak znacznego rabunku banda musiała zaopatrzyć się w broń i środki niezbędne po temu.

Według zebranych przez policyę wiadomości, ta właśnie banda urządziła szereg mniejszych napadów, z których dotąd uszła cało. Między innemi, dziełem ich miał być napad na sklepik spożywczy przy ul. Bulwarno-Kudriawskiej Nr. 19. Czynnym członkiem organizacyi bandyckiej była aresztowana urzędniczka filii pocztowej Hryciukowa. Badana przez władze śledcze bardzo niechętnie odpowiada na stawiane jej pytania, wciąż dostaje płaczu histerycznego. Przed rokiem zaledwie ukończyła Hryciukowa gimnazyum, miała narzeczonego, który ukończył niedawno politechnikę. Zapoznawszy się z Niekrasowem, Hryciukowa zerwała z narzeczonym i przyjęła czynny udział w zorganizowaniu napadu. Przez jej ręce otrzymywał Niekrasow korespondencyę „poste restante", z korespondencyi Saksonowa otrzymywała Hryciukowa informacye o nim samym, wreszcie za jej pośrednictwem bandyci zaopatrzyli ją w broń.

Aresztowano poza tem sąsiadkę bandytów z mieszkania przy ul. Klejgelsowskiej—Kolker, Striżaka, właściciela mieszkania, w którem rozegrało się krwawe aresztowanie bandytów, Striżakową, siostrę Pimienowa oraz 15-letniego czeladnika Striżaka—Zwoniczenkę. Obecnie usiłowania władz śledczych skierowane są ku wyśledzeniu miejsca pobytu zbiegłego bandyty Tryndalewa, który prawdopodobnie ma u siebie pozostałą sumę zrabowanych pieniędzy (koło 30 tys. rb.). Zabity przez policyę podczas aresztowania Niekrasow uzbrojony był w brauning, oprócz tego, miał ze sobą trzy zapasowe magazyny z nabojami. Że wypadki onegdajsze szczęśliwie uszły policyi, zawdzięczać należy temu, iż Niekrasow, wszedłszy do pokoju, gdzie Pimienow rozmawiał z rewirowym, zapomniał podnieść kurek u brauninga i wskutek tego nie mógł strzelić. U zabitego Niekrasowa znaleziono w kieszeni dwa paszporty bezterminowe na nazwisko Niekrasowa i Koratiejowa. Obydwa paszporty zapewne fałszywe lub cudze. Kim zaś jest Niekrasow, w rzeczywistości niewiadomo dotąd.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 21 (4) Mateusza Ap.
Jutro 22 (5) Ładysława z Gelniowa.

Wschód słońca o godz. 6 m. 05.
Zachód słońca o godz. 5 m. 32.
Długość dnia godz. 11 m. 27.

Kalendarzyk Historyczny.

4 Października n. st.

Roku 1705. Stanisław Leszczyński w Warszawie Królem Polskim koronowany.

— Atlas-Przewodnik Rusi. Bawi w naszem mieście redaktor-wydawca całego szeregu map, atlasów i przewodników p. J. M. Bazewicz. Dotychczas wyszły nakładem p. Bazewicza następujące wydawnictwa kartograficzne: Mapa Królestwa Polskiego (trzy wydania), Mapa Litwy i Rusi, Przewodnik po Królestwie, „Atlas geograficzny ilustrowany Królestwa Polskiego", ułożony według powiatów i t. d.

Pan Bazewicz przybył do nas w celu uzupełnienia swych materyałów dla nowego a prawdziwie pomnikowego wydawnictwa, jakiem ma być „Atlas-Przewodnik informacyjno-przemysłowy Rusi" (Podole, Wołyń i Ukraina) zawierający: 3 plany miast — Kijowa, Żytomierza i Kamieńca, 3 plany okolic tychże miast, oraz 36 map powiatów z oznaczeniem miast, miasteczek, wsi, rzek, dróg żelaznych, szosowych, gościńców i zwyczajnych, z odległościami, lasami i granicami gmin, wykonanemi w kolorach. Obok map umieszczone będą informacye o miasteczkach, ludności w nich, o odległościach od poczt, telegrafów i stacyi kolejowych oraz sądy, poczty i telegrafy.

— Wyjazd prezydenta. Prezydent miasta H. Djakow zamierza w tych dniach wyjechać za granicę. Z powodu nieobecności d-ra T. Burczaka obowiązki prezydenta podczas nieobecności p. H. Djakowa pełnić będzie członek zarządu miejskiego S. Dubinskij.

— Informacye narodowościowe. Z powodu rozporządzenia w kwestyi dostarczenia danych co do liczby mieszkańców miasta z wyszczególnieniem ich narodowości oraz stanu majątkowego, cenzusu wykształceniowego i t. p. zarząd miejski zawiadomił wczoraj gubernatora, iż nie posiada tak żądanych od niej danych, jako też i agentów, którzy mogliby takowe zebrać i dlatego nie może być w tej sprawie pomocny. Zarząd miejski zmuszony byłby zwrócić się o dostarczenie tych danych do policyi, i po ich otrzymaniu przesłać je władzy gubernialnej bez żadnego sprawdzenia, przyczem nie mógłby zaświadczyć, iż nie podlegają one żadnej wątpliwości, jak tego żąda okólnik gubernatora. W ten sposób zarząd miejski odegrałby w tej sprawie jedynie rolę bezużytecznego pośrednika, co w rezultacie spowodowałoby tylko bezpotrzebną stratę czasu. Z tego względu zarząd prosi gubernatora o powierzenie powyższego zadania miejscowym organom policyjnym.

— Zatarg tramwajowy. Przed kilku dniami zarząd miejski zwrócił się do Towarzystwa tramwajowego z propozycyą wycofania z obiegu wagonów, uznanych przez komisyę, która je oglądała, za niezdatne. Zarząd tramwajów odpowiedział na to, iż wogóle nie uznaje on, aby miasto posiadało prawo wycofywania wagonów z obiegu, oraz iż wagony zakwestyonowane przez komisyę, zdaniem T-wa tramwajowego, są zupełnie zdatne do użytku. Jeżeli zaś miasto zamierza nadal obstawać przy swojem żądaniu, to zarząd T-wa radzi mu zwrócić się na drogę sądową.

— Sprawa Bejlisa. Pogłoski o rzekomem niedoręczeniu pozwu ks. Pranajtysowi, powołanemu w charakterze rzeczoznawcy w kwestyach rytuału żydowskiego, okazało się mylne. Sprawa rozpocznie się dn. 25 b. m. i według wszelkiego prawdopodobieństwa odroczoną nie będzie.

— Kary prasowe. Na mocy postanowienia wicegubernatora kijowskiego B. Kaszkarowa skazani zostali w drodze administracyjnej redaktor gazety „Posledniia Nowosti" W. Semionowskij za umieszczenie w numerze pomienionego pisma z d. 17-go września artykułu wstępnego p. t. „Kijów 17-go września"; skazany został na zapłacenie 100 rb. grzywny z zamianą na 1 miesiąc aresztu i redaktor gazety „Jużnaja Kopiejka" G. Aksienow-Sukanow za umieszczenie w № 967 artykułu „Minister Duma i kraj" skazany został na 200 rb. grzywny z zamianą na 1 i pół miesiąca aresztu.

— Zatwierdzenie uchwały. Gubernator kijowski zatwierdził postanowienie kijowskiej rady miejskiej o wyasygnowaniu 160,000 rb na urządzenie przytułku „Jasełka" z funduszów przekazanych na ten cel testamentem przez zmarłego Hładyniuka.

— Pomnik Pichny. Kijowski klub nacyonalistów otrzymał od ministerstwa spraw wewnętrznych pozwolenie na zbieranie ofiar na pomnik Pichny, który ma być wzniesiony w jednem z miast naszego kraju.

— Przyjazd wice-ministra. Dn. 22-go września o g. 9 m. 42 wieczorem przybywa do Kijowa wice-minister komunikacyi A. Szczukin. Wiceminister zwiedzi wystawę i warsztaty kolei Poł.-Zachodniej.

— Wyjazd naczelnika kolei. Wczoraj wyjechał na urlop zagraniczny naczelnik kolei Poł.-Zachodnich W. Szmit.

— Nominacya. Na miejsce byłego naczelnika sekcyi kijowskiej wydziału ruchu kolei Poł.-Zachodniej J. Radowicza, który objął stanowisko naczelnika wydziału handlowego, mianowany został naczelnik sekcyi besarabskiej D. Popow.

— Aresztowanie redaktora. Wskutek niezapłacenia grzywny w wysokości 200 rub. aresztowany został redaktor pisma „Pieczatnoje Słowo" D. Browarnik, którego osadzono w cyrkule łybedzkim.

— Opłacanie urzędników kolejowych za roboty prywatne. Centralny zarząd kolejowy w Petersburgu w nadesłanym wczoraj na ręce naczelnika kolei Poł.-Zachodnich okólniku konstatuje, że urzędnicy kolejowi, jak to już niejednokrotnie stwierdzono, otrzymują datki („podaczki") pieniężne od różnych osób i przedsiębiorstw prywatnych.

Dalej okólnik głosi, że jeżeli agenci kolejowi, na mocy umów zawartych pomiędzy koleją a osobami i przedsiębiorstwami prywatnymi, jakoto koleje podjazdowe, składy fabryki i t. d., wykonywują dla tych ostatnich jakieś roboty i otrzymują za swą pracę datki pieniężne, powinni komunikować o tem niezwłocznie swemu najbliższemu naczelnikowi, który ze swej strony powinien zawiadomić naczelnika wydziału, ten zaś ostatni naczelnika kolei, od decyzyi którego w każdym poszczególnym wypadku zależeć powinno przyjęcie lub nieprzyjęcie przez agenta proponowanego wynagrodzenia.

— Z konserwatoryum kijowskiego. Dowiadujemy się, iż rodaczka nasza panna Strumiłło, artystka wyzwolona z dyplomem konserwatoryum petersburskiego została zaproszona na profesorkę do konserwatoryum kijowskiego.

OSOBISTE.

— Bawi w Kijowie poseł do Dumy Państwowej G. Święcicki.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. Onegdaj wieczorem na górce Włodzimierskiej zażyła w celu samobójczym kwasu siarczanego jakaś kobieta. Samobójczynię w stanie ciężkim odwieziono do szpitala Aleksandrowskiego.

— ARESZTOWANIE FAŁSZERZY PIENIĘDZY. Na Szulawce w domu № 9 przy 4 linii policya aresztowała dwóch fałszerzy pieniędzy S. Konowałowa i Frołowa. Podczas rewizyi w mieszkaniu aresztowanych znaleziono skład fałszywych 50 i 20 kopiejkówek oraz formę do odlewania pieniędzy.

— UWOLNIENIE. Wczoraj z więzienia łukjanowieckiego wypuszczono na wolność znanego aferzystę Sawina, skazanego na 3 miesiące więzienia za korzystanie z cudzego paszportu.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. W domu № 6 przy ul. W. Wasylkowskiej spadł ze schodów 3-go piętra i silnie się potłukł żołnierz I. Funda. Poszkodowanego opatrzył lekarz Pogotowia.

— POD TRAMWAJEM. Wczoraj wieczorem tramwaj na ul. Nabiereżno-Kreszczatyckiej przejechał 14-letniego chłopca Mich. Żarikowa. Chłopca z uciętą kołami tramwaju nogą Pogotowie odwiozło do szpitala Aleksandrowskiego.

— W SPRAWIE NAPADU NA P. PAŁAWANDISZWILI. Jak donosiliśmy już w dn. 17 b. m. na ul. W. Wasylkowskiej chuligani napadli na młodych ludzi zażywających przejażdżki powozem. Raniony podczas napadu Pałwandiszwili zmarł wczoraj w szpitalu Aleksandrowskim. Poszukiwania sprawców napadu dotychczas są bezowocne.

— POŻAR PRZY UL. TATARSKIEJ. Wczoraj około g. 4-ej po południu wszczął się pożar w jednym z domów posesyi Nr. 35 przy ul. Tatarskiej. Na miejsce pożaru przybyło kilka straży ogniowych, lecz gaszenie pożaru było ogromnie utrudnione wskutek braku wody. Tymczasem ogień z niepohamowaną szybkością ogarniał inne zabudowania i po niejakim czasie wszystkie budynki znajdujące się w sąsiednich sadybach Nr.Nr. 33 i 37 stały w płomieniach.

Strażacy pracować musieli wśród ognia i dymu, narażając się co chwila na niebezpieczeństwo spadnięcia pomiędzy płonące ściany i belki. W ten sposób omal nie zginęło czterech strażaków, których wyniesiono z płomieni oczadziałych i nieprzytomnych. Pogotowie ratunkowe udzieliło im pomocy. Około g. 6-ej wieczorem, gdy ogień zdążył już ogarnąć 10 budynków, w rurach ukazała się woda i akcya ratunkowa poszła raźniej. Ogień ugaszono już po g. 10-ej wieczorem.

Spłonęło ogółem 10 budynków. Straty są bardzo znaczne.

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej.

Dnia 20 września (3 października) 1913 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cels.	3,6	16,0	12,2
Barometr przy 0° w mm	751,6	750,0	747,0
Stop. wilgotności w proc.	95	45	76
Kier. i szybk. wiatru (w mtr.)	Z,	Poł	PołZ,
Zachmurz. wedł. 10-stopn. sys.	0	10	0
Ilość spadów w mm	—	—	—

	od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.
Najw. temper. powietrza w ciągu doby	16,5
Najniższa	2,4
Przeciętna temper. pow. w ciągu doby	10,6
Wielol. przec. temp. pow. w ciągu doby	10,7

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Deszcze spadły na wschodzie i gdzieniegdzie w pasie północnym. Temperatura niższa od normalnej w całej Rosyi z wyjątkiem kraju Nadbałtyckiego.

Pogoda oczekiwana: w Kijowie chłodno w nocy i umiarkowane ciepło i sucho w dzień; chłodno na północno wschodzie i na wschodzie, ciepło umiarkowane na północnym zachodzie i na zachodzie, chłodno w pozostałych częściach Rosyi; deszcze na północnym zachodzie, na wschodzie i gdzieniegdzie na północnym wschodzie i na zachodzie.

Zabawy i widowiska.

Opera. Dziś „Kolia"; jutro w południe „Rusałka", wieczorem „Dama Pikowa".

Teatr Sołowcowa. Dziś „Gniazdo szlacheckie"; jutro w południe: „Szlachcic Mieszczanin".

Kinematografy. Kino-teatr: „Zbity wazon", „Bachanalia z opery Simson i Dalila", „Hulaka Ferdek", „Tygodnik Pathé". Ekspres: „Teodora", „Maks i kapelusz", „Widoki Sycylii", „Kronika Gaumont". Korso: „Żydzi w Palestynie".

PRZYJECHALI DO KIJOWA.

Hotel François: pp. A. Guczkow, M. Bykow, I. Lewandowski, J. Zeland, M. Drujecki, W. Frołowa, E. Kizniewa, A. Błaszczyński, K. Krakowiecki, J. Krzemieniecki, Wł. Woźniesieński, W. Eslinger, M. Łukaszewicz, M. Brejde, N. Polakowa, B. Lewanowski, B. Szlejen, L. Szirokowa, M. Fridman, Wł. Rebinder, K. Bobowski, E. Amende, P. Janiewski.

Hotel Ermitage: pp. M. Janiewski, H. Altfater, M. Isajew, H. Isajewowa, K. Szabski, Z. Hulanicka, B. Lauensztejn, G. Friedrich, G. Ochanow, S. Popowicz, M. Bogdasarowa, L. Sawenkowa, M. Wołnowa, J. Szanowicz, O. Afenjewa.

Hotel Hładyniuka: pp. Deliktorski, Derjanko, Markiewicz, Kadżewnikow, Seliwanow, Ziakin, Chorosz, Grigorjew, Burem, Szefelewowa, Owdienko, Ostiażski.

Hotel Praga: pp. M. Untulis, W. Grebieniecki, A. Papczyński, W. Kulikowska, S. Gładkow, K. Smolanikow, E. Wilmon, A. Ostrein-Sielezniew-Teus, Andrejewa, Wł. Kiejgels.

Hotel Kane: pp. St. Jasiński, Cz. Lubiniecka, J. Sawicz, K. Chorzewski, K. Lubiniecki.

Hotel Universal: pp. W. Mejer, St. Giziński.

Palast Hôtel: pp. R. Buchinowa, B. Umańska, Wł. Potoszew, I. Magazinnik, F. Zilberman, A. Zilberman, W. Siber, E. Siber, K. Makiedonow, A. Siber, M. Sojedow, N. Sojedowa, M. Gejsler, K. Gejsler, I. Szmerling, L. Szmerling, A. Rojzenman-Roizman, M. Waksman, Sz. Premysler, M. Waksman, L. Premysler, E. Szarf.

Grand-Hôtel Imperial: pp. M. Szeftelzon, Sz. Szrajbman, P. Szrajbman, L. Feldman, A. Markowska, A. Fejnkel, D. Surokowska, A. Surokowska, Z. Kisielewska, J. Aleksandrow, J. Pangor, H. Zimmerman, W. Titenko, Sz. Lein, A. von Langa, Al. von Langa, B. Hejman, O. Kozincewowa, Z. Fejgin, P. Litwak.

Hotel Rossia: pp. M. Lewandowski, E. Podłucka, M. Dawidow, Wł. Iwanczenko, A. Matwiejew, Wł. Ofinowski, N. Pietrowska, A. Rynejski, N. Silszkin, W. Friedberg, N. Friedberg, Fr. Lanbrenc, D. Ursati, S. Tatarow, Wł. Tatarow, M. Michinow, St. Bobrowski, Wł. Zanoziński.

OFIARY.

W Administracyi „Dziennika Kijowskiego" złożyli:

Na nędzę wyjątkową do uznania Administracyi „Dzien. Kij." p. M. Rakowska 2 rb.

Na szpital rz.-kat. w Kijowie: p.p. B. i H. Belke 2 ruble.

Na Tow. dobr.: pp. B. i H. Belke 2 rb., Henryk Wilczyński (zamiast biletu na bal 21/IX) 5 rb.

Na rzecz rodziny po ś. p. Arciniowskim: p. F. Herse (jako 4-tą ratę) 25 rb.

Na Macierz w Cieszynie: pp. Helena Gajkowska 10 rb., Możdżyńscy 3 rb., Władysława Możdżyńska 1 rb., Leopold Puciata 1 rb., S. Nowacki 1 rb., Teofila Krzyżanowska 50 kop., Wincenty Gajkowski 3 rb., Kazik, Władek i Jadwisia 6 rb., Gracyan Jahimowski 3 rb.

Na rzecz rodziny P. w Zmierzyncu, która z nędzy popełniła zamach samobójczy: p. E. N. Sachnowska, za pośrednictwem p. Karola 20 rb.

Na głodnych w Galicyi: pp. Romana Sachacka 10 rb., Gracyan Jahimowski 5 rb., Mieczysław Markiewicz 11 rb.

Kronika ekonomiczna.

Syndykat mięsny. Coraz częściej w mieście mówi się o syndykacie, zawartym przez rzeźników, skutkiem czego przez całe lato ubiegłe ceny mięsa były w porównaniu z cenami zeszłorocznemi nader wygórowane. Gdy za wieprzowinę w roku ubiegłym płacono 19 kop., za schab—23 kop., za wołowinę—18 kop., za baraninę—14 kop., za szynkę 55 kop., to w roku bieżącym wieprzowina kosztuje 22 kop. funt, schab—28 kop., mięso wołowe 20 kop., baranina—20 kop., a szynka—64 kop.

Zdaje się, że na drożyznę mięsa, produktu codziennej potrzeby, zwróciły wreszcie uwagę władze, bo oto gubernator kijowski zażądał od prezydenta miasta wyjaśnienia, w jakim stanie znajduje się obecnie kwestya ustanowienia taksy miejskiej na mięso.

ZE SPORTU.

Wyścigi cyklistów i motocyklistów.

Jutro na „Polu Sportowem" odbędą się wielkie jesienne wyścigi cyklistów i motocyklistów. W wyścigach między innemi przyjmą udział znani już nam cykliści pp. Piotr Tkaczyk, Emanuel Kudela, Willy Bader, Jodi Germain, Paweł Nowickij i inni, motocykliści: pp. Pietrowski, najlepszy moterzysta Warszawy, Rosze, Sergiusz Sokolskij (kuplecista z „Apollo") i t. p.

Program ułożony zajmująco. Początek, jak zwykle, o godzinie 2 i pół po południu.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.

Trzecia wojna.

Białogród (AP). Według danych urzędowych albańczycy podczas odwrotu dopuszczali się trudnych do wiary okrucieństw i morderstw; rżnęli oni zarówno chrześcijan jak albańczyków i turków, którzy nie chcieli się do nich przyłączyć.

Janina (AP). W Albanii panuje kompletna anarchia. Każdy bej tworzy w swoim okręgu odrębne państwo. Chrześcijanie, tych okręgów doznają okrutnego ucisku.

Janina (AP). Po ustąpieniu serbów z Strarewu bandy turecko-albańskie zagarnęły Gradicę i ogłosiły imieniem królestwa albańskiego swoją władzę.

Sprawy bałkańskie.

Wiedeń (AP). Do „Korrespondenz Bureau" donoszą z Białogrodu, iż pełnomocnik austryacki Slodek poczynił w tonie nader przyjaznym lecz stanowczym remonstracye w ministerstwie spraw zagranicznych w sprawie wojskowych, poczynionych zarządzeń w związku z wybuchem powstania na terytoryum serbskiem. Wskazał on przytem, iż Serbia obowiązkowo winna zastosować się do uchwał londyńskich w kwestyi granic Albanii. Pełniący obowiązki ministra Spałykowicz odpowiedział, iż Serbia zarządziła jedynie środki obronne przeciw napadom albańczyków i nie zamierza wcale zajmować terytoryów albańskich. Analogiczne deklaracye uczynił Spałajkowicz przedstawicielom innych mocarstw.

Paryż (AP). Korespondent Agencyi Petersburskiej dowiaduje się, iż rząd francuski nie będzie się sprzeciwiał pożyczkom, które będą miały na celu konsolidacyę już zawartych krótkoterminowych pożyczek bałkańskich. W kwestyi nowych pożyczek rząd będzie się kierował sytuacyą spraw na Bałkanach, z potrzebami rynku wewnętrznego, pozostającego w związku z pożyczką francuską na cele wojenne, wreszcie z wynikami międzynarodowej komisyi finansowej. Uzupełniając powyższą wiadomość korespondent donosi, iż nawet konsolidacya krótkoterminowych pożyczek nie będzie dokonana przed ukończeniem prac komisyi finansowej. Przedwcześnie również jest stawianie kwestyi o pożyczce serbskiej i rumuńskiej, możliwe jest jedynie wydanie zaliczek krótkoterminowych.

Berlin (AP). Z Konstantynopola donoszą, iż Turcya usilnie się stara pomyślnie ukończyć pertraktacye z Grecyą. W tym celu rząd postanowił rozpocząć demobilizacyę, tudzież poczynić ustępstwa w kwestyi wakufów i nominacy muftów. Co się tyczy kwestyi wysp Egejskich, będzie one przedmiotem specyalnych pertraktacyi.

Misya Reuf-beja.

Kontantynopol (AP). Reuf-bej, były dowódca krążownika „Hamidje" wyjeżdża do Europy ze specyalną misyą. Reuf-bej odbierze we Włoszech nowy krążownik zamówiony przez Turcyę we włoskich warsztatach okrętowych i skonfiskowany przez rząd włoski podczas wojny. Następnie Reuf-bey w związku z projektowaną zmianą uzbrojenia floty tureckiej zwiedzi we Francyi fabryki artyleryjskie.

Z Turcyi.

Konstantynopol (AP). Gubernator wojenny zarządził aresztowanie kilku oficerów, którzy utrzymywali stosunki z emigrantem, członkiem ligi wojakowej.

Konstantynopol (AP). Flota turecka, która z początku wojny znajdowała się w cieśninie Dardanelskiej zgromadzona została w Konstantynopolu.

Stacya węglowa dla floty niemieckiej.

Konstantynopol (AP). Kolej bagdadzka wznosi w Aleksandrecie wielkie składy węgla, które mają zasilać statki niemieckiej floty śródziemnomorskiej.

Koniec afery.

Teheran (AP). Sprawa księcia Salar-ud-Daouleh została już załatwiona. Rząd wyznacza mu roczną emeryturę w kwocie 10,000 tumanów, płatną w ratach miesięcznych. Dług księcia bankowi rosyjskiemu spłaca jeden z banków teherańskich, za co otrzymuje zarząd dóbr księcia. Książę wyjeżdża w dniach najbliższych przez Rosyę do Szwajcaryi. W razie samowolnego powrotu do Persyi ma on być pozbawiony emerytury.

Wybuch bomby.

Budapeszt (AP). Wybuch bomby w archiwum przylegającem do pałacu gubernatora we Fiume zniszczył umeblowanie, dokumenty złożone w archiwum oraz uszkodził gmach archiwum. Powybijane zostały szyby pałacu i gmachów sąsiednich. Ofiar w ludziach niema. Na podstawie podejrzeń aresztowano trzech ludzi.

Burzliwe wybory.

Wiedeń. (AP.) Sejm dolno-austryacki obrał na członka wydziału krajowego socyalistę chrześcijańskiego, posła Kunczaka, brata mordercy posła socyal-demokraty Schuhmayera. Wybór ten wywołał wielki hałas na ławach socyal-demokratów. Krzyczano: „To premium za morderstwo!" Pomiędzy socyal-demokratami a socyalistami chrześcijańskimi wynikły starcia.

Z Austryi.

Wiedeń (AP). Przybył tu premier serbski Paszicz. D. 2-go był on na audyencyi u Berchtolda, poczem w ministerstwie odbyło się śniadanie, na którym był obecni prócz Paszicza i posła serbskiego wspólni ministrowie monarchii.

Wiedeń (AP). Pisma wskazują, iż zwiększenie kontyngensu rekruta o 40 tysięcy możliwe jest przy zniżeniu norm wzrostu, wzroku i słuchu rekrutów. Po wprowadzeniu prawa stan liczebny armii wyniesie 500 tysięcy.

Z Ameryki.

New-York (AP). Davis pod przybranem nazwiskiem O. Donnela został aresztowany za wysadzenie w powietrze mostu w Mount Vernon kolei New-Havenhartfordzkiej. Zeznał on, iż w zbrodni brali udział członkowie związku robotniczego.

Indyanopolis (AP). Aresztowany skarbnik związku robotniczego Oouse oskarżony jest o namówienie 50 robotników do dostarczenia dynamitu dla wysadzenia w powietrze mostów kolejowych.

Prokuratorya ogłosiła spis 12 zamachów dynamitowych, których sprawcy zostali wykryci dzięki zeznaniom Davisa.

O pożyczkę dla Chin.

Tokio. (AP.) Po zmianie warunków dotychczasowego syndykatu, mającego zrealizować pożyczki chińskie, kapitaliści japońscy postanowili zorganizować inny syndykat przy udziale kapitalistów francuskich, belgijskich i angielskich.

Senzacyjny process.

Baku. (AP.) Wznowiono rozprawy sądowe w procesie o zamordowanie księcia Dadeszkeliani. Brat zamordowanego zeznał, iż przestępstwo dokonane było pod kierownictwem księcia Dadiani i żony nieboszczyka. Ta ostatnia już przedtem usiłowała otruć męża strychniną. Córka ich znalazła truciznę i zniszczyła ją.

Nowa ustawa miejska.

Petersburg (AP.) Minister spraw wewnętrznych złożył w Radzie ministrów projekt zmiany ustawy o instytucyach ziemskich w 6 guberniach zachodnich. Cenzus majątkowy zostanie zwiększony dla obywatali ziemskich z 7 i pół tysięcy do 15 tysięcy rubli. Posiadacze pełnego cenzusu tworzą odrębną kuryę. Liczba przedstawicieli duchowieństwa zostaje zwiększona w zgromadzeniach powiatowych do 3, w gubernialnych do 4. W skład zgromadzeń ziemskich zostają włączeni przedstawiciele oddziału banku włościańskiego o ile bank w danej gubernii posiada pełny cenzus ziemski.

Na prezesów i członków zarządu mogą być obierani nie tylko radni, lecz wogóle wyborcy, posiadający prawo głosu.

W Mińsku wyborcy miejscy będą podzieleni na dwie kurye, z tych jedna będzie kuryą polską.

Rada ministrów zatwierdziła projekt i uchwaliła przekazać go instytucyom prawodawczym.

Różne.

Kair (AP). Dekret Khedywa wyznaczył pierwsze wybory do izby prawodawczej na dz. 26 października.

Bejrut. (AP) Porta odmówiła koncesyi francuskiej kompanii kolejowej Jaffa-Jerozolima, tudzież zezwoliła na przebudowę portu Jaffy.

Bejrut. (AP.) Skutkiem wybuchu w tunelu Bakcze kolei bagdadzkiej zostało zabitych 220 robotników.

Giełda Petersburska.

Dnia 20 września 1913 r.

Wekśle terminowe na Londyn 3 m. za 10 f. st.	—.—
" czeki za 10 f. st.	94 725
" na Berlin 3 m. za 100 m.	—.—
" czeki za 100 mar.	[illegible]6 29
" na Paryż 3 m. za 100 fr.	—.—
" czeki za 100 fr.	3[illegible]48
Dyskonto giełdowe	—.—
4% Państwowa renta	9 7/8
5% Pożyczka 1905 r.	104 1/4 – 105 3/4
5% Pożyczka 1908 r.	105 1/8 – 105 1/2
4 1/2% Pożyczka 1905 r.	99 3/4 – 9[illegible] 7/8
5% Pożyczka 1906 r.	102 3/4
4 1/2% Pożyczka 1909 r.	99 1/4 – [illegible]
4% Listy zast. Szlach. Banku	88 3/4
4 1/2% Listy zast. Szlach. Banku Ziem.	90 5/8
5% " " "	99 3/8
4% Świadectwa włościańskie	89 – 89 3/4
4 1/2% " "	90 5/8
5% Świadectwa włościańskie	9[illegible]
5% Pożyczka prem. 1864 r.	483
" " 1866 r.	378
5% Obl. prem. Szlach. Banku	32[illegible]
4 1/2% Listy Zast. Szlach. Banku Ziem.	83 7/8
4 1/2% Oblig. Petersb. M. Kred. T-a	87 7/8
3 1/2% Oblig. Kijowsk. M. Kred. T-wa	84—85
5 1/2% " " "	80—81
4% Oblig. Moskiewsk. Kred. T-a	100 1/2
4 1/2% " " "	90 [illegible]
4% Oblig. Odesk. Kred. T-a	89 1/2
4 1/2% " Besar.-Taur. B. Ziem.	84 [illegible]
4 1/2% " Wileńsk. Ban. Ziem.	85 1/4 – 85 3/4
4 1/2% " Dońsk.	81 1/2 – 82
4 1/2% Kijowsk. Banku Ziem.	83 – 83 1/2
4 1/2% Moskiewsk.	86 3/8
4 1/2% Niż.-Samar.	—
4 1/2% Połtawsk.	82 1/4
4 1/2% Tulsk.	87
4 1/2% Charkowsk.	83 – 83 1/2
4 1/2% Listy Zast. Chers. Banku Ziem.	82 3/8
Akcye 1-go T-a Żegl. po Dnieprze.	—
" 2-go " " "	—
Akcye T-a Kaukaz i Merkury.	—
Akcye Rosyjsk. T-a Żegl. Handl. Czarn.	725
" Ros. T-a transport. i asekur.	—
" Petersburskie składy towarowe	141 1/2
" T-a Ubezpieczeń „Rosya"	—
" Mosk.-Kazańskiej kolei	562
" Mosk. K. Woroneż. kolei	775
" Mosk. Wind.-Rybińsk.	388 1/4
" Poł.-Wschod. kolei	296
" Kolei podjazdowych	150
" Półn. Donieckа	349
" Azowsko-Dońsk.	621
" Wołsko-Kamsk. b.	892
" Petersbur. Pryw. banku handl.	251 1/2
" Besarabsko-Tauryck.	667
" Wileńsk. Ziemsk. Banku	608—613
" Dońsk. Banku Ziemsk.	—
" Kij. Banku Ziemskiego	653—658
Akcye Moskiewsk.	785—79[illegible]
" Niżegor.-Samar.	—
" Połtawsk.	582
" Petersb.-Tulsk.	444
" Charkowsk.	435
Bakińsk. T-a Naftow.	780
" Kaspijsk. T-wa	3460
Naft. i Handl. T-a Mantasz. i Ko.	775
" Naft. T-a Rosyjskiego (Udziały)	315
" Naft. T-a Br. Nobel.	1100
" Rosyjsk. dla Handlu Zewn.	389 1/2
" Ros. Azyat.	292
Akcye Ros. Handl. Przemysł.	340
" Petersb. Międzynar. Komerc.	521
Akcye Petersb. Dyskont. Pożyczk.	476
" Petersb. Prywatn.-Kom.	—
" Banku Zjednoczonego.	231 1/2
Udziały Tow. Naft. Br. Nobel	2.8[illegible]0
Akcye Briańsk. Kopalni Węgla	271
" Briańsk. Fabr. szyn	190—191
Fabr. wagonów Tow. S.-Pet. (udziały)	12[illegible]
" Naft. T-wa Hartman	—
" Kołomieńsk. Fabryki	156
" Fabr. Malcewsk.	346
" Petersbursk. Metalurg	3[illegible]9
" Nikopol-Mariupolsk.	287
" Putiłowsk.	145
" Rosyjsk. Bałt. Fabryki	240
" Ros. Fabr lokomot. (Buc)	2[illegible]8
" T-a Odlewni stali „Sormowo"	146
" Sulinskie	109
" Tahanroskie	255 1/2
" Tulskie fabr. nabojów	403
" Fabr. Wag. Feniks.	125
" T-a „Dwigatiel"	95
" Dońsk-Jurjewsk. Metal T-a.	293
" Ros. kop. złot.	[illegible]5
" Leńsk. Tow. kop. zł.	55[illegible]
" Lianozow	202
" Lessner	309
" Bekker	127
" Głuchoozierskie	296
" „Mołot"	375

Usposobienie z walorami państwowymi ospałe; z papierami dywidendowymi małoczynne, za wyjątkiem akcyi naftowych, z któremi mocne i ożywione.

Z ostatniej chwili.

Trzecia wojna.

Białogród (Wł.). Serbowie odrzucili na terytoryum albańskie wszystkie drużyny powstańcze. Wczoraj wojsko serbskie obsadziło wszystkie punkty strategiczne na terytoryum albańskiem wzdłuż granicy serbskiej.

Valona (Wł.). Krążą pogłoski, że Riza bej zginął podczas bitwy pod Djakowem.

Mobilizacya armii greckiej.

Ateny (Wł.). Ogłoszono mobilizacyę rezerwistów ostatnich lat, rozpuszczonych niedawno do domów.

Zaprzeczenie.

Białogród (AP). „Pressbureau" oświadcza, iż wiadomość podana przez „Albanische Korresp." o nagannem zachowywaniu się oficerów serbskich względem kobiet jest fałszywa.

Budowa kolei.

Berlin. (AP.) Roboty przy budowie odnogi kolejowej od kolei bagdadzkiej do Aleksandretty szybko posuwają się naprzód. W połowie października zaczną kursować pociągi.

Z lotnictwa.

Hamburg (AP.) Lotnik Damm wpadł z aparatem do Elby. Krążownik komory celnej wydobył go z wody. Aparat odstawiono do portu.

Klęska powodzi.

New-York. (AP.) W Texasie Południowym wskutek deszczów ulewnych wylały rzeki. Zginęło 11 ludzi.

Kalkulacye Puryszkiewicza.

Petersburg (Wł.) Puryszkiewicz wydał broszurę, w której tłomaczy, iż nieudane ostatnie wybory do Dumy są skutkiem udziału w kampanii przedwyborczej prasy lewicowej. Rodzianko ma ponosić winę za to, że Duma jest lewicową. Jeśli się Duma nie zmieni to, zdaniem Puryszkiewicza, należy ją rozwiązać i zająć się pracą w kraju.

Kozacy zamiast niemców.

Petersburg (Wł.). Korespondent „Now. Wr." z Chełmszczyzny rozwodzi się nad szkodliwością dla kraju kolonistów niemieckich i uważa za rzecz niezbędną zakładanie na kresach kolonii kozackich.

„Now. Wrem." o projekcie prasowym.

Petersburg (Wł.) „Now. Wr." uważa, iż nowy projekt ustawy prasowej jest krokiem naprzód, daleki jest jednak jeszcze od praworzędnego systemu, zachowuje bowiem pośrednio cenzurę prewencyjną i przepojony jest tendencyą walki z kapitałem włożonym w prasę.

Nowy okólnik Makłakowa.

Petersburg (Wł.). Wobec nadużyć ze świadectwami lekarskiemi podczas stawania do poboru minister Makłakow wydał okólnik, nakazujący, by ci, którzy chcą się poddać oględzinom lekarskim, podawali odpowiednie deklaracye do miejskich zarządów policyjnych, a w Królestwie Polskiem i na Chełmszczyźnie także do wójtów gmin. Policya obowiązana jest asystować przy oględzinach.

Podatek zamiast powinności wojskowej.

Petersburg (Wł.) Prawicowcy złożyli w Dumie projekt prawodawczy, według którego powinność wojskowa dla żydów ma być zastąpiona podatkiem.

Wygórowany cenzus.

Petersburg (Wł.) Ministerstwo sprawiedliwości opracowało projekt ustanowienia cenzusu naukowego dla pisarzów gminnych, którzy powinni posiadać co najmniej świadectwo z ukończenia .. szkoły początkowej.

Uchylenie skargi kasacyjnej.

Petersburg (Wł.). Senat uchylił skargę kasacyjną Dalmatowa i Geismara, zabójców Time'go.

Sędziowie pod sądem.

Połtawa (AP). Za nieprawidłowy wymiar kary w stosunku do włościanina Kota skład łubniańskiego sądu okręgowego oddany został pod sąd izby sądowej. Członek sądu Dąbrowski otrzymał ostrą naganę w stosunku do innych członków sądu sprawę umorzono wskutek manifestu lub śmierci podsądnych.

Cholera.

Połtawa (AP). Nowych wypadków cholery nie notowano.

Przyjęcie projektu reformy ziemstw.

Petersburg (Wł.). Rada ministrów przyjęła opracowany przez Makłakowa projekt „reformy" ziemstwa w guberniach zachodnich. Oprócz znanych już zmian, projektowane jest udzielenie zarządzającemu bankiem ziemskim prawa uczestnictwa w zgromadzeniu ziemskiem, o ile bank posiada w gubernii pełny cenzus.